

**Ks. Robert Kantor\***

*UPJPII w Krakowie Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie*

## **PRZYMUS I BOJAŻŃ JAKO PRZYCZYNA STWIERDZENIA NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA W WYROKACH SĄDU DIECEZJALNEGO W TARNOWIE W LATACH 1983-2010**

*Słowa klucze:*

przymus, bojaźń, Sąd Diecezjalny w Tarnowie, proces kanoniczny, nieważność małżeństwa.

*Treść:*

- I. Wymuszenie zgody na zawarcie małżeństwa w Kodeksie Prawa Kanonicznego
  1. KPK 1917 o przymusie i bojaźni powodujących nieważność małżeństwa
  2. Obowiązująca doktryna kanoniczna na temat przymusu i bojaźni
- II. Orzeczenia Sądu Diecezji Tarnowskiej z tytułu przymusu lub bojaźni
- III. Analiza wybranych orzeczeń sądowych

Nie każdy związek zawierany w kościele jest prawdziwym i rzeczywistym małżeństwem. Zdarza się czasem, że wyprawiono wspaniałą ceremonię, na samym zawarciu małżeństwa w kościele było obecnych nawet kilku kapłanów, może nawet biskup, a tak naprawdę przed Bogiem małżeństwa nie ma. Zawarcie małżeństwa można porównać do dziecięcych puzzli. Obrazek dziecięcej układanki składa się z wielu drobnych elementów. Jak długo nie mamy dopasowanych wszystkich elementów, nie mamy również obrazka. Mamy jakąś część obrazka, ale nie cały. Podobnie jest z małżeństwem. Na każde prawdziwe małżeństwo składa się szereg elementów, bez których zaistnienie tej instytucji jest niemożliwe. W życiu codziennym zdarzają się

---

\* Ks. Robert Kantor, dr prawa kanonicznego, sędzia audytor w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie, wykładowca prawa kanonicznego na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie UPJPII w Krakowie.

czasem sytuacje, że przy zawieraniu małżeństwa, z przyczyn obiektywnych albo subiektywnych, brakuje jakiegoś elementu tej układanki, którą nazywamy małżeństwem. W takim wypadku małżeństwo nie zostało zawarte, albo inaczej mówiąc zostało zawarte nieważnie. W przypadku zawarcia takiego nieważnego małżeństwa istnieje możliwość przeprowadzenia kościelnego procesu o stwierdzenie jego nieważności. Celem takiego procesu jest wykazanie, że dane małżeństwo zostało zawarte nieważnie, czyli że faktycznie nie zaistniało. Jednym z tytułów nieważności małżeństwa jest przymus lub bojaźń. Pomimo tego, że w ostatnich latach jesteśmy świadkami wzrostu osobistej wolności człowieka, to ciągle zdarzają się przypadki rozpatrywania przez sądy kościelne spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa z tego właśnie tytułu. Nie inaczej jest w tarnowskim sądzie kościelnym.

Tematem niniejszego opracowania jest analiza wyroków Sądu Diecezjalnego w Tarnowie z lat 1983-2010 odnoszących się do tytułu przymusu lub bojaźni, a zatem chodzi o odniesienie prawne do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku. Zagadnienie zostanie przedstawione w trzech częściach. Najpierw zostanie przedstawione zagadnienie dotyczące wymuszenia zgody na zawarcie małżeństwa katolickiego. Następnie omówię kwestię związaną z tytułem przymusu i bojaźni w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie. Natomiast w trzeciej, ostatniej części przedstawię niektóre przyczyny stwierdzeń nieważności małżeństwa na podstawie wyroków redagowanych przez tarnowskich audytorów w omawianym okresie.

## I. WYMUSZENIE ZGODY NA ZAWARCIE MAŁŻEŃSTWA W KODEKSIE PRAWA KANONICZNEGO

Małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna władza ludzka<sup>1</sup>. Zgoda ludzka jest aktem woli, w którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa<sup>2</sup>. Zezwolenie małżeńskie winno być wyrażone w sposób świadomy i dobrowolny. Mówiąc o dobrowolności należy mieć na uwadze m.in. wolność od przymusu<sup>3</sup>. Poniżej zostaną przedstawione przepisy kodeksowe dotyczące wpływu przymusu i bojaźni na zawarcie małżeństwa kanonicznego w KPK 1917 oraz KPK 1983.

### 1. KPK 1917 o przymusie i bojaźni powodujących nieważność małżeństwa

W kan. 1087 KPK 1917 czytamy: „Invalidum quoque est matrimonium initum ob vim vel metum gravem ab extrinseco et iniuste incussum, a quo ut

<sup>1</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 (dalej: KPK 1983), kan. 1057 § 1.

<sup>2</sup> KPK 1983, kan. 1057 § 2.

<sup>3</sup> Por. E. Szafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 4, Warszawa 1986, s. 106.

quis se liberet, eligere cogatur matrimonium. Nullus alius metus, etiamsi det causam contractui, matrimonii nullitatem secumfert". Przymus (*vis*), czyli skrepowanie czyjejs swobody działania może być fizyczny, bezwzględny gwałt, spowodowany zewnętrzną przemocą, której nie można się oprzeć, bądź też moralny, psychiczny, wywołany przez przyczyny zewnętrzne lub wewnętrzne, który może wywołać większy lub mniejszy wpływ na wolę działającego<sup>4</sup>.

Zatem, jak czytamy w kan. 1087 § 1 KPK 1917, nieważne jest małżeństwo zawarte pod przymusem albo pod wpływem ciężkiej bojaźni niesłusznie wywołanej przez przyczynę zewnętrzną, ilekroć zagrożony dla uwolnienia się od niej zmuszony jest wybrać małżeństwo. Przymus moralny powoduje nieważność małżeństwa jeśli zachodzą następujące warunki: jest wywołany niesłusznie, przez przyczynę zewnętrzną, czyli przez inną osobę (osoba, która pod wpływem przymusu zawiera małżeństwo, musi to małżeństwo uważać za jedyny środek do uniknięcia grożącego zła lub do uwolnienia się od niego). Należy zaznaczyć, że ktoś będący pod działaniem przymusu ostatecznie decyduje się na zawarcie małżeństwa nie pod wpływem przymusu, lecz dla innych, ważnych przyczyn i słusznych motywów, np. dla zdobycia majątku, albo dlatego że pokonał odrazę czy niechęć do osoby kontrahenta i przewyciężył względami na miłość rodziców, ze względu na winne im posłuszeństwo lub chęć zastosowania się do ich woli<sup>5</sup>

Zdaniem Wernza-Vidala przymus fizyczny powoduje nieważność małżeństwa z prawa przyrodzonego. Stąd nieważne jest małżeństwo nieochrzczonych zawarte pod przymusem fizycznym<sup>6</sup>

Bojaźń uważa się za wywołaną z przyczyn zewnętrznych, jeśli jej powodem jest druga osoba. Natomiast za bojaźń pochodzącą z przyczyn wewnętrznych, jeśli wynika ona z powodów leżących w samej sobie, np. z choroby, wyrzutów sumienia. KPK z 1917 roku wspomina o szczególnej odmianie bojaźni, jaką jest bojaźń z szacunku. Chodzi tu o bojaźń obrażenia osób, którym ktoś winien szacunek, od których ktoś jest zupełnie zależny, a więc obawa obrażenia rodziców, opiekunów, zwierzchników<sup>7</sup>

Kodeks z 1917 roku wymaga, aby bojaźń pochodziła *ab intrinseco*. Navarrete wyjaśnia, że nie chodzi przy tym o *metus ab externo*, jak np. strach przed śmiercią wywołany rozbiciem się statku, lecz o bojaźń pochodzącą z przyczyny wolnej, czyli innego człowieka<sup>8</sup> Kan. 1087 KPK 1917 wymagał wyraźnie, by żądanie zawarcia małżeństwa stawiane danej osobie było niesprawiedliwe. „Przymuszonemu musi być w wyniku groźby wyrzą-

<sup>4</sup> Por. F. Bączkowski, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchownych*, Opole 1958, s. 263.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 266.

<sup>6</sup> Wernz-Vidal, *Ius Decretalium*, V, n. 502.

<sup>7</sup> Por. F. Bączkowski, *Prawo kanoniczne*, dz. cyt., s. 263-264.

<sup>8</sup> Por. U. Navarrete, *Responsa Pontificiae Commissionis Codici Iuris Canonici authentice interpretando*, „Periodica de re morali canonica liturgica” 1988, s. 503.

dzona krzywda, niesprawiedliwość (*iniuria*); w przeciwnym razie nie przysługuje mu ochrona prawna”<sup>9</sup>

Kodeks z 1917 roku zabraniał wyraźnie stwierdzenia nieważności małżeństwa z tytułu innej bojaźni niż bojaźni „kanonicznej” określonej w § 1 tego samego kanonu. Bojaźń musi istnieć w chwili zawierania małżeństwa, dlatego też, jeśli przed zawarciem małżeństwa ustała, nie może być mowy o nieważności związku.

## 2. Obowiązująca doktryna kanoniczna na temat przymusu i bojaźni

W kan. 1103 KPK 1983 czytamy: „Nieważne jest małżeństwo zawarte pod przymusem lub pod wpływem ciężkiej bojaźni z zewnątrz, choćby nieumyślnie wywołanej, od której, ażeby się uwolnić, zmuszony jest ktoś wybrać małżeństwo”

Przedmiotem tego kanonu jest zgoda wymuszona. Prawodawca nie uznaje ważności małżeństwa, które zostało zawarte w stanie zniewolenia albo zastraszenia wskutek przymusu fizycznego lub moralnego przez osobę trzecią na zgodę przynajmniej jednego z nupturientów. Prof. Viladrich w terminie „zgoda” dopatruje się czterech znaczeń: „z punktu widzenia treści, obejmuje nie tylko wolność wyboru małżonka, lecz również wolność wyboru związku małżeńskiego jako stanu życia; z punktu widzenia *iter* czasowego, obejmuje nie tylko moment wyrażenia zgody w samym akcie zawarcia małżeństwa, lecz również wcześniejszy proces biograficzny, w czasie którego tworzy się, konsoliduje i trwa wybór małżonka i związku małżeńskiego jako stanu życia. Należna wolność nupturientów wymaga wolności od przymusu w tych czterech aspektach zgody”<sup>10</sup>

Kan. 1103 nie ogranicza się jedynie do promulgowania generalnej zasady nieważności zgody wymuszonej, lecz ustanawia konkretne wymogi, czyli cechy, którymi winien odznaczać się przymus fizyczny lub moralny, w każdym konkretnym przypadku, aby był uznany jako rzeczywiście naruszający miarę wolności należną nupturientom, i z tej racji jako przyczyna nieważności w ten sposób zawartego małżeństwa<sup>11</sup>

W interpretacji klasycznej termin *vis* (przymus) oznacza takie pogwałcenia wolnej woli, których wspólną cechą jest użycie przez osobę trzecią przemocy na ciele podmiotu zwanego ofiarą w takim stopniu, by pokonać jego opór i przywłaszczyć sobie zdolność ekspresji, przez które ciało wyraża na zewnątrz wolę małżeńską. Użycie siły fizycznej jest charakterystyczne dla tytułu przemocy (*vis*), gdyż sprawca dąży w nim do bezpośredniego przymuszania ciała ofiary w formie fizycznie nie do odparcia, by zewnętrzne zacho-

<sup>9</sup> F. Trieb, *Praktisches Handbuch des geltenden kanonischen Eherechts in Vergleichung mit dem deutsche staatlichen Eherecht*, cz. III, Breslau 1929, s. 505.

<sup>10</sup> J.P. Viladrich, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1095-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, Warszawa 2002, s. 411.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 412.

wanie ofiary zostało podporządkowane woli sprawcy. A zatem w przymusie, bezpośrednim przedmiotem zniewolenia jest ciało ofiary, w jego organach, gestach albo zachowaniach ekspresywnych o tyle, o ile jest środkiem wyrażenia na zewnątrz wolitywnej intencji. Przy użyciu siły fizycznej nie do odparcia, wola sprawcy pozbawia wolę ofiary panowania nad władzami wykonawczymi i ekspresywnym użyciem własnego ciała<sup>12</sup>

Przymus fizyczny, który na mocy samego prawa powoduje nieważność wszystkich aktów prawnych dokonanych pod jego wpływem<sup>13</sup>, czyni także nieważnym małżeństwo.

Należy pamiętać, że przemoc i siła fizyczna nie zawsze są skierowane do zniewolenia ciała i gestów cielesnych ofiary. Mogą one być stosowane także w celu zastraszenia ducha ofiary, tak by na skutek wewnętrznego lęku i przygnębienia sama ofiara wybrała małżeństwo po to, by uwolnić się od grożącego zła. Niektóre formy przemocy moralnej mogą sprawić, iż ofiara w zewnętrznym, cielesnym zachowaniu stanie się zwykłym automatem podporządkowanym woli sprawcy przemocy. Linia podziału między przymusem a bojażnią nie tkwi w naturze fizycznej czy moralnej przymusu, lecz w jego przedmiocie i skutku. W przymusie zmierza się do podporządkowania ofiary w jej ciele jako organie zewnętrznej ekspresji woli małżeńskiej, zaś bojażń oddziałuje na wewnętrzny stan ducha ofiary, aby przerazić ją i zastraszyć<sup>14</sup>

Doktryna i jurysprudencja są zgodne co do tego, iż w praktyce trudno jest zauważyć w celebracji małżeństwa występowanie przymusu fizycznego nie do odparcia wywieranego na ofierze. Służy temu np. badanie przedślubne nupturientów. Kapłan, który starannie przestrzega wymogów kanonicznych co do protokołu przedmałżeńskiego, bez wątpienia może wykryć istnienie takich presji fizycznych<sup>15</sup>

Jeżeli ofiara, w rezultacie chronicznej przemocy fizycznej albo psychosomatycznej (różne formy tortur, zmuszanie do przyjęcia narkotyków czy. leków) zostałaby dotknięta na zdrowiu psychicznym, wówczas, oprócz przymusu, można by zakwalifikować taki przypadek urazu psychicznego wśród niezdolności przewidzianych w kan. 1095 KPK 1983<sup>16</sup>. Te same kryteria należy uwzględnić w kwalifikowaniu jako przymus, bojażń czy nie-

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 416. Prof. Viladrich w następujący sposób tłumaczy termin *metus* (bojażń): „Odnosi się do tych przypadków, których wspólną cechą jest użycie przez osobę trzecią jakiegokolwiek groźby jakichś szkód, skierowanej wprost do ducha nupturienta, który z tej przyczyny jest zgnębiony i strapiiony, i która to groźba wywiera presję stawiając ofiarę przed koniecznością wyboru między małżeństwem, jako sposobem uwolnienia się od grożącego zła, albo doświadczeniem tego zła” Tamże.

<sup>13</sup> „Akt dokonany na skutek zewnętrznego przymusu wywartego na osobę, któremu nie mogła się ona w żaden sposób oprzeć, należy uważać za niedokonany” (KPK 1983, kan. 125 § 1).

<sup>14</sup> Por. J.P. Viladrich, *Konsens małżeński*, dz. cyt., s. 416.

<sup>15</sup> Por. J.P. Viladrich, *Comentario al c. 1103*, w: *Comentario Exegético al Código de Derecho Canónico*, red. A. Marzoa, J. Miras, R. Rodriguez-Ocaña, vol. III/2, Pamplona 1997, s. 1408.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 1409.

zdolność konsensualną przypadków paniki lub terroryzującego strachu, w których ofiara jest wewnętrznie zastraszona aż do ekstremum powstania u niej blokady psychosomatycznej i obiektywnej utraty panowania nad własnymi władzami wykonawczymi: jeżeli została uszkodzona psychika ofiary, przypadek może znaleźć oparcie w niezdolności psychicznej z kan. 1095. Jeśli nie ma takiego uszkodzenia psychiki, nawet w formie przejściowej, lecz jest podporządkowanie woli sprawcy użycia wykonawczego i ekspresyjnego jej władz psychosomatycznych przypadek kwalifikuje się z tytułu przymusu. Jeżeli natomiast mimo wszystko ofiara wybrała małżeństwo, jako sposób uwolnienia się od zła, wówczas *coacta voluntas, sed voluntas* odsyła nas do bojaźni jako wady zgody<sup>17</sup>

Bojaźń (*metus*) jest niepokojem i przygnębieniem stanu ducha ofiary, spowodowanym przewidywaniem jakiegoś zła, którym grozi jej osoba trzecia. Aby uwolnić się od nich, ofiara jest zmuszona zawrzeć małżeństwo. Jak twierdzi Villadrich: „W tym wyborze małżeństwa, którego dokonuje sama ofiara, aby w ten sposób uwolnić się od przewidzianego zła, zawiera się pewna wola małżeńska – chociaż wymuszona – i z tej racji uznaje się, że *metus* jest nie tyle zupełnym brakiem, co wadą zgody”<sup>18</sup>

Mówiąc o bojaźni, należy rozważyć cztery elementy: obiektywne działanie zewnętrzne przymusu wywieranego na nupturienecie przez osobę trzecią; po drugie subiektywną reakcję ofiary, polegającą na stanie zastraszenia i lęku spowodowanym przez przymus zewnętrznego sprawcy; po trzecie wymuszony wybór małżeństwa, dokonany przez ofiarę, która traktuje to jako sposób uniknięcia zła, jakiego się obawia, ponieważ w tym wyborze zostaje naruszona dobrowolność zgody; po czwarte, związki przyczynowe, które nadają jedność poprzednim elementom, tzn.: obiektywny, zewnętrzny przymus wywierany przez sprawcę powinien być przyczyną subiektywnej reakcji niepokoju ofiary, a uwolnienie się od tego zła winno być przyczyną, dla której ofiara czuje się zmuszona do zawarcia małżeństwa. Kan. 1103 obecnego Kodeksu jest kwintesencją warunków wymaganych przez kan. 1087 KPK 1917, i znosi wymóg, by bojaźń była wywołana niesprawiedliwie oraz to, że sprawca, wywołując ją, musiał się kierować chęcią uzyskania zgody<sup>19</sup>

Analizując zagadnienie bojaźni, należy także wziąć pod uwagę tzw. bojaźń szacunkową. Jest to faktyczna odmiana zwykłej bojaźni. Jeśli chodzi o przyczynę zewnętrzną, konieczne jest przede wszystkim, aby sprawca był rzeczywiście na pozycji zwierzchnictwa, która będzie niosła za sobą przewagę, autorytet, czyli pewną realną dominację nad ofiarą. Nie jest konieczne, aby ta uprzywilejowana pozycja miała fundament prawny albo instytucjonalny, jak to ma miejsce np. między rodzicami i dziećmi, wskutek władzy rodzicielskiej, między opiekunem i wychowankiem, między stopniami hierarchii wojskowej, zawodowej czy pracowniczej. Wystarczy, że zaistnieje

<sup>17</sup> Por. tamże.

<sup>18</sup> J.P. Viladrich, *Konsens małżeński*, dz. cyt., s. 419.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 420.

*de facto* skuteczny związek wyższości-niższości<sup>20</sup>. Aby jednak miała miejsce bojaźń z szacunku, konieczne jest, by ofiara bojaźni była tym dotknięta, przygnębiona, wewnętrznie zaniepokojona, czyli, by bała się spowodować poważne zagniewanie swego przełożonego<sup>21</sup>

Małżeństwo zawarte pod wpływem przymusu i bojaźni należy uważać tak długo za ważne, dopóki zgodnie z przepisami prawa nie zostanie udowodniona jego nieważność.

## II. ORZECZENIA SĄDU DIECEZJI TARNOWSKIEJ Z TYTUŁU PRZYMUSU LUB BOJAŻNI

W Sądzie Diecezji Tarnowskiej począwszy od 1983 roku do końca 2010 roku było przyjętych 129 procesów z tytułu przymusu lub bojaźni. Z tej liczby tylko 21 spraw było prowadzonych z jednego tytułu przymusu lub bojaźni. W pozostałych procesach tytułowi przymusu lub bojaźni towarzyszył inny – najczęściej niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Jak to się ma do ogólnej liczby procesów? Na 2496 wszystkich spraw w omawianym przedziale lat, tytuł przymusu lub bojaźni stanowił 19,4%. Charakterystycznym rysem jest fakt, iż w miarę upływu lat, gdy oddalamy się od 1983 roku tytułów przymusu lub bojaźni jest coraz mniej, co może świadczyć o większej samodzielności i emancypacji stron. W statystykach większa liczba tytułów przymusu lub bojaźni przypadająca na lata 1998-2001 jest wynikiem tego, że Sąd Diecezjalny w Tarnowie w tymże okresie rozpatrywał sprawy z Ukrainy: Lwowa i Żytomierza<sup>22</sup>

<sup>20</sup> Prof. Villardrich uważa, że aby właściwie ukazać relacje zwierzchnictwa i szacunku należy mieć na uwadze specyfikę konkretnego związku między przełożonym i podwładnym. „Specyfika relacji ojcowsko-synowskich nie jest taka sama jak relacje typowe dla świata profesjonalnego albo pracowniczego. W każdym z tych środowisk będą pewne odmienności, które mogą tu mieć znaczenie, np. istnieją rodziny, gdzie ojciec ma autorytet zastraszający bez konieczności wielkiej gwałtowności słów, podczas gdy w innych rodzinach ta sama intencja zastraszająca potrzebuje przekazu bardziej wyraźnego i gwałtownego, niż zwykła prośba, chociażby była uporczywa, dobitna i nie na miejscu. Gesty, znaki i słowa o łagodnym zabarwieniu, które w kontekście zwykłej bojaźni nie mogłyby być uznane za ciężkie – nawet relatywnie – groźby, w kontekście relacji przełożony-podwładny, mogą przybierać niewątpliwy i wystarczający zastraszający charakter” (tamże, s. 439).

<sup>21</sup> Jeżeli syn (lub jakikolwiek podwładny) oddalony uczuciowo od swoich rodziców, skłócony z nimi od dłuższego czasu, żyjący niezależnie, czyli usamodzielniony, nie odczuwający zastraszania, sprzeciwi się woli rodziców, wówczas ich gniew oraz teoretyczna pozycja zwierzchności są bez znaczenia, gdyż brakuje istotnego skutku wymuszenia, czyli realnego skutecznego zastraszania stanu ducha ofiary.

<sup>22</sup> Na mocy jurysdykcji udzielonej przez Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej reskryptem z dnia 25 stycznia 1999 roku, Prot. N. 4740//99 SAT., Sąd Diecezjalny w Tarnowie jako trybunał I Instancji przyjmował do instrukcji sprawy małżeńskie z terenu archidiecezji lwowskiej. Wcześniej na mocy jurysdykcji Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej z dnia 15 września 1997 roku, Prot.: 4740/14/97 SAT., Sąd Diecezjalny w Tarnowie rozpatrywał sprawy sądowe wiemych diecezji żytomierskiej. I tak w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie rozpatrywano sprawy z diecezji żytomierskiej w latach: 1998-2003, a z archidiecezji lwowskiej: 1999-2004.

Poniższa tabela przedstawia zestawienie tytułów przymusu i bojaźni w stosunku do wszystkich przyjętych spraw:

Rok	Liczba przyjętych spraw	Liczba przyjętych tytułów z przymusu	Tytuł przymusu z innym tytułem	Procesy tylko z tytułu przymusu	Wydane wyroki pozytywne	Wydane wyroki negatywne
1983	67	1	1			
1984	71	20	18	2		
1985	45	8	8		1	3
1986	56	10	8	2	2	2
1987	58	14	13	1	7	1
1988	80	12	9	3	2	10
1989	65	5	5		6	12
1990	87	2	2		9	5
1991	84	6	6		2	4
1992	77	5	5		3	4
1993	57	2	2		3	1
1994	82	10	10			3
1995	86	2	1	1	1	3
1996	65	2	2		1	4
1997	90	2	1	1	2	2
1998	101	8	2	6	1	2
1999	100	2	1	1	2	3
2000	133	3	3		3	2
2001	111	3	2	1	2	1
2002	103	1	1		1	
2003	102	2	1	1	1	
2004	100	1	1		3	
2005	111					2
2006	112	4	3	1		
2007	116	2	2			
2008	129	1	1		2	
2009	106					1
2010	102	1		1	1	1
<b>Razem</b>	<b>2496</b>	<b>129</b>	<b>108</b>	<b>21</b>	<b>55</b>	<b>66</b>

Jak wynika z powyższej tabeli w sumie w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie z tytułu przymusu lub bojaźni wydano 55 pozytywnych wyroków a 66 negatywnych. W kilku sprawach z tego tytułu wydano dekret perempcji oraz renuncjacji. Jedna sprawa, nr 2094, przyjęta w 1991 roku znalazła swój finał w III instancji, gdzie ostatecznie zatwierdzono wyrok tarnowski. Także jedna sprawa, nr 3946, była rozpatrywana w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie



jako trybunale III instancji, gdzie opowiedziano się za stwierdzeniem nieważności małżeństwa z tytułu przymusu lub bojaźni.

Doktryna i orzecznictwo sędziów diecezji tarnowskiej są zgodne w tym, że dowód z bojaźni winien osiągnąć trzy cele: udowodnienie zewnętrznego faktu ciężkiego wymuszenia, faktu ciężkiej bojaźni, relacji przyczynowości między wymuszeniem, bojaźnią i wyrażeniem zgody małżeńskiej. W sądzie tarnowskim sędziowie audytorzy osiągali ten efekt wykorzystując wszystkie rodzaje dowodów dopuszczane w prawie, czyli zeznania stron, świadków, dowody z dokumentów, a także w niektórych przypadkach opinia biegłych. W wielu procesach działanie wymuszające sprawcy było wykonane w formie zewnętrznej, znanej osobom trzecim. Należy jednak pamiętać, że intencja sprawcy jest fenomenem wewnętrznym i jako taki nie dopuszcza dowodu bezpośredniego, lecz tylko pośredni, poprzez pewne manifestacje zewnętrzne, które pozwalają domniemać istnienie takiej wewnętrznej intencji.

W *in iure* audytorzy z Tarnowa zauważają, że bojaźń spowodowana jest przez przymus moralny wywarty na danej osobie. Przymus ocenia się według zasad odnoszących się do bojaźni. Jest to wstrząs duchowy pod wpływem niebezpieczeństwa zagrażającego bezpośrednio lub w przyszłości. Bojaźń uważa się za wywołaną z przyczyny natury zewnętrznej, ilekroć jej powodem jest druga osoba; za pochodzącą z przyczyny wewnętrznej, ilekroć wynika z powodów leżących w samej osobie, np. z choroby, wyrzutów sumienia itp. lub nawet zewnętrznych, lecz niezależnych od woli człowieka, np. burzy. Bojaźń jest niesprawiedliwie spowodowana, jeżeli strona na zło jej grożące nie zasługuje, albo jeżeli bojaźń została wywołana przez osobę do tego nieuprawnioną lub w sposób sprzeczny z przepisami prawa. Bojaźń jest bezwzględnie ciężka, jeżeli grożące zło jest rzeczywiście wielkie, tak iż zdolne jest każdego przerazić, nawet odważnego mężczyznę; takim złem jest np. śmierć, ciężkie kalectwo, wielka niesława, utrata majątku itp.; jest względnie ciężka jeżeli grożące zło jest samo w sobie małe, lecz wielką wywołuje bojaźń u lękającej się osoby ze względu na wiek, płeć, rodzaj wychowania, otoczenie, wcześniejsze przykre doświadczenia itd. Bojaźń zarówno bezwzględną, jak i względną uważać należy za ciężką tylko wówczas, gdy niebezpieczeństwo ze względu na okoliczności, w jakich groźby wyrażono, jest prawdopodobne, a ten, kto grozi, może pogroźki wykonać, przynajmniej w przekonaniu osoby zagrożonej. Bojaźń jest lekka, gdy zło zagrażające jest małe, choć pewne, lub wielkie wprawdzie, lecz nieprawdopodobne.

Przymus moralny względnie bojaźń powoduje nieważność małżeństwa, jeżeli: bojaźń jest wywołana niesłusznie przez przyczynę zewnętrzną i jeżeli ta bojaźń jest bezwzględnie lub przynajmniej względnie ciężka, jeżeli osoba zawierająca związek małżeński pod wpływem tej bojaźni uważa to małżeństwo za jedyny środek do uniknięcia grożącego jej zła lub uwolnienia się od niego; nie bierze się jednak pod uwagę, czy osoba przymuszająca zamierzała wymusić zezwolenie małżeńskie czy nie. Bojaźń musi istnieć w chwili za-

wierania małżeństwa; dlatego też, jeżeli przed zawarciem małżeństwa ustała, nie może być mowy o nieważności związku.

W uzasadnieniach sentencji z tytułu przymusu lub bojaźni sędziowie tarnowscy zwracali także uwagę na orzeczenia Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej: „Nikt nie może twierdzić, że został do małżeństwa przymuszony, jeżeli nie miał do niego niechęci; owszem awersja, jeżeli się ją udowodni zasadnymi argumentami, stanowi znakomitą presumpcję za wywarcie przymusu”<sup>23</sup>

### III. ANALIZA WYBRANYCH ORZECZEŃ SĄDOWYCH

Nie sposób poddać analizie wszystkich 129 procesów z tytułu przymusu lub bojaźni, jakie były prowadzone w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie w latach 1983-2010. Poniżej przedstawione zostaną tylko niektóre wyroki (pozytywne), zasługujące na uwagę.

W Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie było prowadzonych kilka procesów z tytułu przymusu lub bojaźni, które pochodziły z terytorium Ukrainy.

W procesie 2665 c. Gabryel powód zawarł kontrakt cywilny z pozwaną i z nią zamieszkał. Ojciec powoda nie chciał się z tym pogodzić. Nie poszedł na ślub cywilny i na przyjęcie. Zmuszał syna do ślubu, nalegał, perswadował, tłumaczył, że tylko świnie żyją bez ślubu. Nie odzywał się do syna. Nie wpuszczał go do domu, groził, że się go wyrzeknie. Powód nie chciał zawierać małżeństwa sakramentalnego, ponieważ obawiał się represji władz komunistycznych; należał bowiem do partii komunistycznej. Po ujawnieniu faktu ślubu mógłby zostać zwolniony z pracy. Powód nie chciał stracić miłości ojca, szanował go, kochał go, był wychowany w karności i posłuszeństwie. Groźby ojcowskie traktował poważnie. Przymuszanie ojca trwało trzy miesiące do dnia ślubu<sup>24</sup>

W innym procesie, także z Ukrainy – 2666 c. Gabryel – powód nie planował małżeństwa z pozwaną. Strony nie chodziły ze sobą. Powód planował małżeństwo z inną dziewczyną, którą kochał. Matka nie pozwoliła mu na małżeństwo, bo ona była prawosławną. Do małżeństwa z pozwaną doszło nagle, po dwóch tygodniach znajomości, gdy pozwana została zaproszona do rodziny powoda, aby zapoznać ją z kuzynem powoda. Gdy kuzyn odmówił narzeczeństwa, matka powoda postanowiła ożenić z nią własnego syna. Prosiła, błagała, nalegała, tłumaczyła, że pozwana będzie dobrą żoną, bo kończy medycynę i będzie się nią opiekować. Matka powoda chorowała na raka krwi i pragnęła ożenić syna przed swoją śmiercią. Powód nie chciał sprawić jej przykrości i zgodził się na zawarcie małżeństwa cywilnego. Obydwie matki załatwiły formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego w ciągu jednego dnia, podczas gdy normalne załatwianie trwa miesiąc. Przygotowanie przed-

<sup>23</sup> „*Decisiones Sententiae Romanae Rotae*”, LV, s. 97.

<sup>24</sup> Por. Proces 2665 c. Gabryel z 5 grudnia 1999 r. Wydano wyrok pozytywny, tzn., że udowodniono nieważność małżeństwa z przymusu lub bojaźni.

ślubne trwało jeden dzień. Ksiądz zgodził się na ślub, bo pozwana miała wyjeżdżać na Krym, celem kontynuowania studiów medycznych. Strony mieszkały ze sobą około roku. Doszło do nieplanowanej ciąży. Gdy pozwana wyjechała na Krym, by przygotować się do porodu, małżeństwo się rozpadło. Powód nigdy nie nawiązał kontaktu z żoną i z dzieckiem. Nie kochał żony, a do matki czuł żal, że zmusiła go do małżeństwa. Wniósł o rozwód cywilny i go otrzymał. Mieszka samotnie. Planuje małżeństwo z inną dziewczyną. Matka była osobą władczą, wychowała powoda w karności i posłuszeństwie, chciała ożenić go przed swoją śmiercią, wbrew jego woli. Powód ożenił się nie dobrowolnie, ale pod wpływem przymusu swojej matki. Świadkowie to potwierdzili<sup>25</sup>

Podobna sytuacja przedstawia się w wyroku 2668 c. Gabryel. Powódka przed ślubem spotkała się trzy razy z pozwanym. Nie chciała tego małżeństwa, bo nie знаła i nie kochała pozwanego. Matka powódki zaprosiła do siebie rodziców pozwanego i ustaliła ślub. Posłała strony do popa i ten bez przygotowania i bez pytań pobłogosławił małżeństwo. Powódka mówiła matce, że nie chce wychodzić za męża. Matka była nieustępliwa. Była kobietą wymagającą, córkę wychowała w absolutnym posłuszeństwie. Miała dziewięcioro dzieci i tylko dwuhektarowe gospodarstwo rolne, chciała jak najwcześniej powódkę wydać za męża, tłumacząc, że może zejść na złe drogi, że inny kawaler może się nie przytrafić. Powódka zawsze jej była posłuszna, pomagała jej w gospodarstwie rolnym, ukończyła tylko szkołę podstawową, nie miała zawodu, nie miała mieszkania, nie miała środków do życia, by się usamodzielnic. We wszystkim była zależna od swej matki. Powódka nie miała wyjścia, jak tylko okazać posłuszeństwo matce i zawrzeć małżeństwo. Miała 16 i pół roku. Powódka do pozwanego czuła niechęć przed i po ślubie, odmawiała mu pożycia intymnego. On siłą egzekwował prawo do ciała. Powodowana wielką niechęcią, pół roku po ślubie odeszła od męża i wróciła do matki. Nie odwiedzała go, nie pisała do niego listów. Po dziesięciu miesiącach rozłąki matka powódki napisała do pozwanego i on przyjechał do domu rodzinnego powódki. Strony mieszkały półtora roku. Niechęć u powódki dalej trwała. W końcu kazała odejść mężowi. Zaraz wniosła sprawę rozwodową<sup>26</sup>

Wśród wielu spraw z tytułu przymusu była prowadzona i taka, która dotyczyła presji słownej wywieranej na osobie powoda. Powód w młodości wychowywał się u swej ciotki z daleka od domu rodzinnego. Strony przed ślubem kilka razy współżyły intymnie. Powód nie chciał się żenić, bo nie kochał pozwanej. W zeznaniach powód stwierdził, że był zmuszany do małżeństwa przez swoją matkę, która była proszona przez ojca pozwanej, aby wpłynęła na syna, by nie porzucił jego córki. Przymus był słowny i listowny. Matka powoda wiele przeżyła w młodości (przebywała dwa lata w obozie w Potulicach, następnie była wywieziona do Niemiec, w obozie zmarł jej

<sup>25</sup> Por. Proces 2666 c. Gabryel z 24 lutego 2000 r.

<sup>26</sup> Por. Proces 2668 c. Gabryel z 16 lutego 2001 r.

ojciec i siostra). Była osobą nerwową, apodyktyczną, wszyscy się jej bali i jej słuchali. Nieposłuszeństwo było karcone nawet biciem z jej strony. Powód sprzeciwiał się przymusowi ze strony matki osobiście i listownie. Przebywał w tym czasie w wojsku. Gdyby się nie pobrał z pozwaną, nie miałby po co wracać do domu. Nie miał pieniędzy na swoje utrzymanie. Ponadto nie chciał sprawiać matce przykrości. Bał się jej gniewu i niezadowolenia. Powód był osobą uległą. Po ślubie powód był jeszcze rok w wojsku, a po nim 6 miesięcy w pracy w Tychach. Około półtora roku po ślubie powód myślał o odejściu od pozwanej. Okazało się jednak, że jest w ciąży, więc nie odszedł od niej. Powód zeznał, że od początku małżeństwa nie był zadowolony z pozwanej, nie chciał z nią dzieci. Miał z nią jednak dwoje dzieci. Powód nigdy nie był zaangażowany w ten związek i na pozwanej mu nie zależało. Po ślubie wymawiał matce, że go zmusiła do ślubu. Powód był wobec pozwanej niemiły, apodyktyczny, potrafił ją bić. Miał inne kobiety. Wstydział się żony, nie chciał z nią nigdzie wychodzić. Narzekał na jej nieróbstwo, bałagan, brak higieny osobistej. Powód szukał pretekstu, aby odejść od niej, co ostatecznie uczynił. Odszedł do innej kobiety. Matka powoda przyznała się, że przymusiła go do małżeństwa. Świadkowie ze strony powoda zeznali, że zachowanie pozwanej drażniło powoda i czuł do niej niechęć. Ojciec pozwanej oraz matka i ciocia powoda skłaniali swoje dzieci do małżeństw z określonymi osobami. Świadkowie potwierdzili stanowczy charakter matki powoda. Analiza materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie nieważności małżeństwa stron z tytułu przymusu, bojaźni po stronie powoda. Udowodniono niechęć powoda do pozwanej w okresie przedślubnym i poślubnym. Po ślubie powód nigdy nie traktował pozwanej jako partnerki<sup>27</sup>

W tytule przymusu lub bojaźni na uwagę zasługuje krótki okres znajomości przedślubnej stron. I tak w procesie 1652 c. Gajda strony poznały się na trzy miesiące przed ślubem w okolicznościach niesprzyjających dla powódki: miała ona w pracy manko, którego nie potrafiła spłacić, podobnie jak jej matka. Narzeczony, z którym chodziła trzy lata i którego kochała nie był człowiekiem zamożnym, więc za namową matki poszła do ślubu z pozwanym. Matka była osobą stanowczą i upartą. Po ślubie powódka nie chciała współżyć z mężem, czuła do niego wstręt i niechęć<sup>28</sup> W innym procesie, 1870 c. Tokarz, narzeczeństwo stron trwało zaledwie jeden miesiąc. Siostra powoda wychodziła za mąż za brata pozwanej. Ustalono, że powód ma się żenić z pozwaną w tym samym dniu. W tym procesie osobą przymuszającą był ojciec powoda, który nakazał swojemu synowi chodzić do pozwanej, nawet go do niej zawiózł. W trakcie instrukcji dowodowej dowiedziono, że w dniu ślubu rodzice powoda znaleźli go w stajni, gdzie się ukrył i nakazali mu ubierać się do ślubu i iść do kościoła. Miało to być – jak zeznał powód – małżeństwo na „wymianę”, czyli powoda z pozwaną i jej brata z jego siostrą<sup>29</sup>

<sup>27</sup> Por. Proces 3286 c. Bednarz z 17 czerwca 2008 r.

<sup>28</sup> Por. Proces 1652 c. Gajda z 25 listopada 1987 r.

<sup>29</sup> Por. Proces 1870 c. Tokarz z 20 czerwca 1990 r.

W procesach z tytułu przymusu lub bojaźni był taki, który dotyczył zawarcia związku małżeńskiego dla „świętego spokoju”. W procesie 3009 c. Rozkrut przyczyną zawarcia małżeństwa były namowy i presja ze strony rodziców. Powódka będąc osobą cichą, zamkniętą w sobie oraz posłuszną i uległą wobec swoich rodziców, zawarła małżeństwo dla „świętego spokoju”, wbrew własnej woli, aby nie kompromitować rodziców w lokalnym środowisku<sup>30</sup>

W Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie był orzeczony wyrok definitywny III instancji, 3946 c. Kantor, z 2010 roku. Decyzję o ślubie podjęli rodzice powódki. Czynnikiem determinującym była ciąża. Rodzina powódki nie wyobrażała sobie sytuacji, żeby powódka była panną z dzieckiem, nie wyobrażali sobie wstydu w środowisku. Była zależna od rodziców materialnie i emocjonalnie, bez zawodu i pracy. W swoim mieście nie miała innej rodziny. Przed ślubem powódka okazywała niechęć do pozwanego, która się pogłębiała, kiedy pozwany zachowywał się wulgarnie wobec powódki. Pozwany stwierdził, że ze strony rodziców powódki był napór na jej decyzję. Powódka nie była osobą samodzielną i musiała podporządkować się swoim rodzicom. Matka powódki stwierdziła, że mieli tylko jedną córkę i nie chcieli, by była panną z dzieckiem, chcieli ją na siłę uszczęśliwić. Chodziło o presję środowiska i rodziny. Matka powódki przyznała, że córka „była bardzo posłuszna i nie chciała nas zawieść”<sup>31</sup>

## ZAKOŃCZENIE

Kan. 1103 KPK nie ogranicza się jedynie do promulgowania generalnej zasady nieważności zgody wymuszonej, lecz ustanawia konkretne wymogi, czyli cechy, którymi winien odznaczać się przymus fizyczny albo moralny, w każdym konkretnym przypadku, aby był uznany jako rzeczywiście naruszający miarę wolności należną nupturientom, i z tej racji był przyczyną nieważności tak zawartego małżeństwa. W Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie w latach 1983-2010 rozpatrzono 129 tytułów z przymusu lub bojaźni. Te przyczyny tkwiły najczęściej w tzw. *timor reverentialis* wobec rodziców. Intencja sprawcy przymusu jest fenomenem wewnętrznym i jako taka nie dopuszcza dowodu bezpośredniego, lecz tylko pośredni poprzez pewnego rodzaju manifestacje zewnętrzne, które pozwalają domniemywać istnienie takiej wewnętrznej intencji. Z takimi właśnie przypadkami można się było spotkać analizując wyroki z tytułu przymusu i bojaźni w Sądzie Diecezji Tarnowskiej. Należy mieć nadzieję, że artykuł przyczyni się do dalszych badań nad bardzo bogatym orzecnictwem Sądu Diecezjalnego w Tarnowie.

<sup>30</sup> Por. Proces 3009 c. Rozkrut z 30 listopada 2004 r.

<sup>31</sup> Por. Proces 3946 c. Kantor z 1 września 2010 r.

COERCION AND FEAR AS CAUSES OF THE DECLARATION  
OF NULLITY OF MARRIAGE IN DIOCESAN TRIBUNAL  
IN TARNÓW IN THE YEARS 1983-2010

Summary

Not all relationships contracted in church are true and real marriages. One of the reasons for declaration of nullity of marriage is coercion or fear. Despite the fact that in recent years we have witnessed the increase of personal freedom of a human being, the church courts are still examining the cases of nullity of marriage on these grounds. The church court in Tarnów is not an exception.

The topic of the article is the analysis of Diocesan Court judgments in Tarnów in the years 1983-2010 referring to the issue of constraint and fear. The problem has been explained in three parts. Firstly, the issue concerning forcing the consent to the catholic marriage has been presented. What has been described in the next part of the analysis is the problem of constraint and fear in diocesan court in Tarnów. Finally, some of the causes of declaration of nullity of marriage on the basis of court judgments passed by auditor judges in Tarnów have been presented.

*Key words:*

constraint, fear, Diocesan Tribunal in Tarnów, canonical process, nullity of marriage